

Komentarz egzegetyczny do tekstu 2 Tm 1,7-10 16 niedziela po Trójcy Świętej

Tłumaczenie:

7. Nie dał nam bowiem Bóg Ducha bojaźni, lecz mocy i miłości i powściągliwości.

8. Nie bądź więc zawstydzony świadectwem o Panu naszym, ani też mną, więźniem Jego, lecz wspólnie znoś trudy [dla] Ewangelii według mocy Jego,

9. który zbawił nas i powołał świętym powołaniem, nie według uczynków naszych, lecz według zamierzenia swego i łaski danej nam w Chrystusie Jezusie, przed wiecznymi czasami,

10. objawionej zaś teraz przez ukazanie się Zbawcy naszego. Chrystusa Jezusa, który zniweczył śmierć, zaś życie i nieśmiertelność wyjawiał na światło przez Ewangelię.

Komentarz:

Tekst kazalny 2 Tm 1,7-10 nie stanowi odrębnej jednostki w tekście. Jeden rzut oka na perykopę wystarczy, aby stwierdzić, że wiersz 7 - poprzez wyraz *gar* ("bowiem") - łączy się z poprzedzającym werselem, który dopiero mógłby stanowić początek nowego wątku. Z kolei wiersze 8 do 12 łącznie w języku greckim są zapisane w postaci jednego zdania.

7 Kontynuując wypowiedź w tonie zachęty, Paweł uzasadnia ją wobec Tymoteusza słowami przypominającymi podobną wypowiedź z Rz 8,15n. ("Nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście Ducha synostwa (...)"), na podstawie której można sądzić, że równie w tym miejscu autor Listu ma na myśli Ducha Świętego, którego określa terminami "mocy i miłości i powściągliwości" (gr. *dynameos kai agapes kai sophronismou*). Tymoteusz nie powinien ulegać strachowi czy lękowi w obliczu przeciwności w głoszeniu Ewangelii, gdyż Ten, który przyznaje się do poselstwa Ewangelii, jest mocniejszy od trudów i przeciwności. Udziela mocy, mało tego - jest nazwany Duchem mocy. *Dynamis* ("moc, siła") charakteryzuje Boga do tego stopnia, że stwierdzenie "Bóg mocy" może wydawać się tautologią (por. wzmianki np. w Joz 4,24 czy 5,14, gdzie w opisowy sposób łączy się Boga z siłą, której nie sposób się przeciwstawić). Miłość (*agape*) przenika istotę Boga (por. 1 J 4,8.16). Miłość w działaniu, która powinna ujawniać się w życiu wierzących. Często o miłości pisze się, zestawiając ją z wiarą (np. Ga 5,6; 1 Tm 2,15), co byłoby zrozumiałe w obecnym kontekście, ukazującym niepewność w poczynaniach Tymoteusza. Ostatni termin *sophronismos* ma następujące pole znaczeniowe: "samokontrola, samodyscyplina, rozważa, powściągliwość, roztropność". Wyraz przynależący do grupy słów wywodzących się od *sophron*, ważnego terminu w greckim (zwłaszcza stoickim) nauczaniu etycznym, będącym określeniem jednej z czterech głównych cnot (umiarkowanie

miłości, męstwa i sprawiedliwości). W obliczu sprzeciwów i prześladowań Tymoteusz tym bardziej, posilony przez Ducha mocy, miłości i powściągliwości, powinien zachować trzeźwość oceny sytuacji i nie dać się sprowadzić z raz obranego kursu.

8 Ogólne wezwanie Pawła do odnowienia służby Tymoteusza zostaje w tym wierszu powtórzone w kontekście sytuacji misyjnej. Współpracownik Apostoła Narodów zostaje niejako skonfrontowany z alternatywą *wstyd - cierpienie*. Poselstwo, które dla niektórych słuchaczy byłoby "głupstwem" (por. 1 Kor 1,18.21.23), a z drugiej strony pretekstem do uwięzienia zwiastujących Ewangelię (por. 2 Tm 2,9) może w pewnym sensie wzbudzać lękliwy wstyd u głoszącego, jednak w ujęciu Pawła (por. kolejne wiersze 9 i 10 ukazujące wartość Ewangelii) wstyd ten jest zupełnie nieuzasadniony. Apostoł wręcz potrafi chlubić się z cierpień dla Pana (por. Kol 1,24). W Liście do Rzymian wskazuje nawet na kwestie z życia przed nawróceniem, których rzeczywiście należało się wstydić (Rz 6,21), ale w odniesieniu do Ewangelii pisze, że jej się nie wstydi (Rz 1,16).

Martyrion zasadniczo oznacza "coś, co służy jako dowód" (por. Platon, *Prawa* 937a; Epiktet, *Diatryby* III 22,86). W ujęciu Pawła (ale też Łukasza) chodzi bardziej o "niesienie świadectwa". Konkretnie świadectwa o Jezusie Chrystusie.

Czasownik *sygkakopathein* (dosł. "dzielić wspólnie cierpienie [z powodu] ciężkich doznań") w formie złożonej występuje w obrębie Nowego Testamentu tylko w tym miejscu oraz w 2 Tm 2,3 (bez przedrostka *syn* występuje jeszcze w 2 Tm 2,9 i 4,5). Tymoteusz winien stać się współuczestnikiem cierpień i trudów, jakie znosi Apostoł, ze względu na Chrystusa.

9 - 10 Kolejny fragment ukazuje tradycyjne ujęcie zbawienia w poselstwie chrześcijańskim. Ułożony w poetycką strukturę (choć nie tak symetryczną jak "hymn" w 1 Tm 3,16) nie jest jednak wprost cytatem z przekazów wczesnej tradycji kerygmatu. Sformułowany jest w postaci opisu Bożego działania, rozwijając się w swego rodzaju łańcuch dalszych wypowiedzi:

zbawił nas

i powołał świętym powołaniem,

nie według uczynków naszych,

lecz według zamierzenia swego i łaski

danej nam

a/ w Chrystusie Jezusie,

b/ przed wiecznym czasem,

objawionej zaś

a/ teraz

*b/ przez ukazanie się
Zbawcy naszego. Chrystusa Jezusa,
który zniweczył śmierć,
zaś życie i nieśmiertelność wyjawiał na światło
przez Ewangelię*

Bóg zbawił nas (forma imiesłowu aorystu wskazuje na akt działania Boga dokonany w przeszłości) i powołał (lub "wezwał") świętym powołaniem, które odnosi się do życia wiary. Zbawienie dostępne jest za darmo, nie według uczynków (por. Ef 2,8-9). Jest to absolutna podstawa dotycząca zbawienia. Warto zauważyć, że w każdym z tych fragmentów mowa koncentruje się na zbawieniu, nie - jak w większości podobnych wypowiedzi w Liście do Rzymian czy Galacjan - usprawiedliwieniu. Zwroty "zamierzenie" (gr. *prothesis*) i "łaska" (gr. *charis*) podkreślają fakt, że to Bóg jest inicjatorem zbawczego planu. Łaska dana została w Jezusie Chrystusie. Dość tajemniczo brzmiący zwrot "przed wiecznymi czasami" (lub "czasami wieków") oznacza "od wieczności" bądź "ponad czasem" i odnosi się do "okresu" przed założeniem świata (a więc przed nastaniem warunków umożliwiających funkcjonowanie czasu i przestrzeni). Wypowiedź przez to ukazuje zbawienie w aspekcie historycznym.

Werset 10 ukazuje pełne rozwinięcie łaski Bożej w historii zbawienia. Odnosi się teraz do okresu funkcjonowania Kościoła. To, co było niegdyś zakryte w Bożym zamyśle, aktualnie zostaje objawione - przez nadejście i czyny Jezusa Chrystusa. Termin *epiphaneia* odnosi się więc do życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa (bardziej niż do Jego powtórnego przyjścia). Chrystus zniszczył śmierć (wypowiedź przypominająca 1 Kor 15,26: "jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć"). Termin *photizein* dosłownie oznacza "świecić światłem na coś / rzucić na coś snop światła"). W podobnym duchu brzmiące stwierdzenia są w 1 Kor 4,5 ("przywiedzie na światło ukryte [uczynki] ciemności") i Ef 3,9 ("abym wywiódł na światło tajemny plan, ukryty od wieków w Bogu"). "Życie" (gr. *dzoe*) odnosi się do początku Listu, gdy jego autor wzmiankuje o obietnicy życia, jakie jest w Chrystusie. To Boże życie i jego moc podkreślone zostają jeszcze przez termin "niezniszczalność" (gr. *aphtharsia*) będący ekwiwalentem słowa "nieśmiertelność" (por. Mdr 2,23; 6,19; 4 Mch 9,22; Filon, *O wieczności świata* 27).

"Ewangelia" czyli "dobra nowina" w istocie opisuje to, co uczynił Bóg dla zbawienia ludzkości. W obecnym kontekście ukazuje się jako proklamacja, gdyż zostaje właśnie "objawione" czy "przywiedzione na światło". Każdy może poznać to orędzie i skonfrontować z nim własne życie i wybory.

Romuald Tomaszewski